



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i

Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4481

DWUMIESIĘCZNIK. Wydawany przez ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425, USA. Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Maz.

„Ktoby się Kłusiek Wstydzil za Mnie i za Słowa Moje”

ŁUKASZ 9 : 26

JEDNĄ z pierwszych myśli, jaka przyszła nam do głowy w związku z powyższym werselem jest, że nasz Pan w wysokim stopniu podnosi i szanuje swoje Słowo, że stawia je na równi z samym sobą. Wcale nie jesteśmy zdziwieni Jego oświadczeniem, że tych, którzy się Jego wstydzą, będzie się wstydzil przyjąc za swoich w Królestwie. Tego wszystkiego powinniśmy się spodziewać, a przecież gdy rozglądamy się wokoło, przekonujemy się, że wielu ludzi sprawia takie wrażenie, jak gdyby wstydzilo się Pana. Niektórzy są skłonni sprzeciwić się temu mówiąc, że: „żaden chrześcijanin nie wstydzil się Chrystusa; nawet nominalni chrześcijanie, ów kłusol, cieszą się, że uznają Go za Pana wszystkich ludzi. Imię Jezus nie jest już więcej imieniem symbolizującym wstyd i potępienie. Bóg wysoce Go wywyższył i cały świat z każdym dniem coraz bardziej Jemu będzie oddawał cześć”.

Drodzy Przyjaciele, nie bądźmy zbyt pewni, że przedstawiona tu myśl jest właściwa. My sądzimy, że pewien ideał został wysoko postawiony przed umysłami ludzi cywilizowanych i że temu ideałowi ludzie się kłaniają i oddają cześć. My uważamy, że prawdziwy Chrystus nigdy nie pozyskał miłości czy uznania świata i że On jej nie pozyska wcześniej, aż we właściwym dla Boga czasie prawdziwa wiedza napelni ziemię, chmury niewiedzy i przesądu się rozwieją, a cały świat nauczy się pewnych wielkich lekcji, jakich go nauczy czas ucisku, zapowiadający Tysiącletnie Królestwo.

Ten Chrystus, którego przywódcy żydowski i inni nie miłowali, nie uznawali ani nie czcili, lecz przeciwnie, ukrzyżowali Go, był święty, niewinny, oddzielony od grzeszników. Nie był bogaty, ale z powodu swojej lojalności prawdzie i sprawliwości oraz ze względu na to, że swój czas i energię poświęcił w służbie miłosierdzia na rzecz swoich bliźnich, dostarczając im szczególnie duchowego pokarmu, uważany był za fanatyka. Dlatego też wielu Go nienawidziło i jak gdyby kryło przed Nim swoje twarze wstydząc się Go (Iz.53:3). W związku z tym zapadła decyzja, że oni nie mogą znaleźć się w klasie Oblubienicy i Żydzi jako naród zostali odrzuceni, aż do czasu zgromadzenia wybranych.

ŚWIAT NADAŁ WSTYDZI SIĘ CHRYSTUSA

Pan jest nadal obecny na świecie w ciałach swojego poświęconego ludu. A ogólnie biorąc cały świat nadal gardzi Nim tak samo, jak na początku i zgodnie z tym co przepowiedział: „Jeśli was świat nienawidzi, wiedźcie, żeć mnie pierwej, niż was miał w nienawiści. Byście byli z świata, świat, co jest jego, miłowałby” (Jana 15:18,19). Świat nadal wstydzil się Chrystusa. Nominalni chrześcijanie — nominalny duchowy Izrael — wstydzą się Go w takim stopniu, w jakim wstydzil się Go cielesny Izrael osiemnaście wieków temu.

Kiedy zastanowimy się nad tym, że nasz Pan reprezentowany jest przez swój lud, to zrozumiemy, że miłość do braci oznacza miłość do Pana, i w związku z tym Apostoł oświadcza, że jest to jedna z największych prób naszego pokrewieństwa z Nim oraz z Ojcem. „... albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widział, Boga, którego nie widział, jakoż może miłować?” (1 Jana. 4:20); „abyście się społecznie miłowali jakom i ja was umiłował” — jest uznanym sprawdzianem uczniostwa, i dlatego, kto się wstydzil braci w zborze, wstydzil

UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE*	
2 Piotra 1 : 12	
Rok LXVIII, Nr 4 Listopad-Grudzień, 1995	Nr 443
(A.D. 1995 — A.M. 6124)	
Spis Treści	str.
Kto by się wstydzil za mnie i za słowa moje.	82
Wstydzenie się Słowa Bożego	83
Pokój zachowajcie między sobą	83
Lud Boży nie wywołuje walki	83
Nasze 76 roczne sprawozdanie	84
Czas utrapienia Jakubowego	86
Pierwsza część ucisku Jakubowego	87
Druga część ucisku Jakubowego	87
Izrael i Brytania — opatrnościowa więź	88
Deklaracja Balfoura	89
Biała Księga z 1930 r.	89
Przyszłość Izraela	90
Sprawozdanie br. J. Robertsa ...	90
Podróż do Polski	91
Wyjazd na Ukrainę	91
Tarnopol	92
Konwencja we Francji	93

OCZEKUJĄC ONEJ BLOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANICZNEJ CHWALY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA — Tytus 2:13

się też swego starszego Brata. Jezus bowiem traktuje wszystkich młodszych braci jak samego siebie, mówiąc: „Kto was słucha, mnie słucha; a kto wami gardzi, mną gardzi; a kto mną gardzi, gardzi onym, który mnie posłał” (Łuk. 10:16).

Być może dla niektórych myśl, że gardząc braćmi gardzą Panem, jest czymś nowym. Zawstydzeni z powodu braci są zawstydzeni Panem i tym samym pokazują, że zwycięża zły stan umysłu i postępowania, pokazują, że nie nadają się do królestwa, że nie osiągnęli cech doskonałej miłości, że nie tylko nie nauczyli się miłować swoich nieprzyjaciół, ale nawet nie nauczyli się miłować braci, tych, którzy starają się podążać śladami Mistrza.

WSTYDZENIE SIE SŁOWA PAŃSKIEGO

Jakże Pańskie warunki i okoliczności uczniostwa przesiewają i wypróbują nasze najgłębsze myśli! Pan nie zwraca się do tych, którzy palą Biblię, ani do tych, którzy nie dbają o to, by w domu mieć Biblię, ani do tych, którzy zaniedbują się w czytaniu Biblii, którzy nie wybierają z Biblii wersetów do nich skierowanych, ani do tych, którzy cytując Pismo Święte cytują je błędnie, ale zwraca się do tych, którzy w swoich sercach wstydzą się Słowa Bożego i dają dowody takiego wstydu, braku oceny, przez zaniechanie zajęcia słusznej postawy w poparciu Prawdy i jej obronie. Zbadajmy siebie i udowodnijmy, że nie wstydzimy się Pana, braci ani Jego Słowa.

Słowo Boże to nie tylko Biblia, ale ono obejmuje również kazania, traktaty, książki, itp., w takim stopniu, w jakim zawierają i prawdziwie

przedstawiają posłannictwo drogiego Syna Bożego. To doprowadza do sedna sprawy i znaczy, że nie mamy się wstydzić żadnej doktryny przedstawionej w Biblii, ani też żadnej literatury, jaka dzięki Pańskiej opatrności została przygotowana i przedstawia Jego prawdę, objaśnia ją i ilustruje.

Pan chciałby mieć lud o niezależnych umysłach i otwartych sercach, które byłyby lojalne wobec Niego i Prawdy, którą on przedstawia, tak aby raczej z radością wyrzekli się wszystkiego, nawet samego życia, niż by w jakiegokolwiek mierze utrudnili jej postęp, bądź przynieśli jej ujmę lub niesławę. Przeciwnie, ci, którzy nie wstydzą się Pana i Jego Słowa i którzy zdają sobie z tego sprawę, że nie ma w nich niczego za co musieliby się wstydzić, lecz wprost przeciwnie, ze wszystkiego się radować, będą się starali podnosić wysoko królewski sztandar, opowiadać dobrą nowinę o wielkiej radości do granic swych możliwości, współpracując ze wszystkimi innymi, którzy w taki sposób okazują chwałę Tego, który nas powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości (1 Piotra 2:9).

Takimi są Pańskie klejnoty, które pod koniec obecnego wieku Pan wprowadzi do Królestwa i ostatecznie połączy się z nimi w wielkim i chwalebnym dziele Wieku Tysiąclecia, podnosząc i ożywiając wszystkie narody ziemi. Jedynie ci, którzy tak umiłowali Pana i Jego Prawdę, że z ochotą — tak, z ochotą — i radością gotowi są cierpieć za nią, jedynie ci zostaną uznani za godnych otrzymania tych wspaniałych administracyjnych sposobności i przywilejów Tysiącletniego Królestwa.

PT '89,50.

POKÓJ ZACHOWAJCIE MIĘDZY SOBĄ

1 Tes. 5 : 13

WSZYSCY słyszeliśmy przysłowie: „Trafiła kosa na kamień” [w angielskim dosłownie: „Diament tnie diament”]. Wszystkie cenne klejnoty są bardzo twarde i bardzo czyste; ta twardość podnosi ich wartość. Cały lud Jehowy to klejnoty — które nie tylko są oczyszczone przez Jego łaskę, lecz stają się skryształizowanymi charakterami. To jest prawda, bo gdy są razem istnieje większe niebezpieczeństwo wzajemnego skaleczenia się i zadrapania, niż w przypadku, gdy materiały nie są tak twarde. Kit i glina nie tną, i tak samo charakter przypominające kit nie ranią.

Pamiętając o tym, lud Pański powinien wzajemnie bardzo dobrze się rozumieć i oceniać. Uczymy się doceniać (tak jak Bóg) kategoryczność charakteru, siłę charakteru, stałość w dążeniu do celu, choć niekiedy takie zalety charakteru mogą powodować nieporozumienia i pewnego rodzaju doświadczenia. Nic więc dziwnego, że zbory badające Biblię metodą bereańską niekiedy przeżywają swoje trudności, tak jak organizacje świeckie!

LUD BOŻY NIE WYWOŁUJE WALKI

Niemniej jednak, lud Pański powinien pamiętać o szczególnym napomnieniu Mistrza, że ma być

czynicielem pokoju, a nie wywoływać niesnaski. Przyczynienie kłopotów nie wymaga wielkich umiejętności. Natomiast znacznych wysiłków cichości, łagodności, nieskwapliwości, wstrzemięźliwości i innych zalet Ducha Świętego wśród ludu Pańskiego wymaga zapobieganie walce, która może powstać nawet wtedy, gdy przeważają najlepsze intencje. Jakże my wszyscy musimy być czujni, aby przeciwnik nie skusił nas, nie sprowadził ze ścieżek pokoju !

Znacznego doświadczenia i mądrości, która pochodzi z góry, wymaga umiejętność osądzenia czy różnica między nami i innymi jest kwestią zasad (gdzie chodzi o jakąś zasadniczą prawdę), czy tylko kwestią opinii i preferencji (gdzie w grę nie wchodzi zasady). W tym drugim przypadku w interesie pokoju nie powinniśmy upierać się przy swoim zdaniu czy preferencji, podczas gdy nie możemy tego robić tam, gdzie w grę wchodzi zasady. Powinniśmy być najpierw „czyści, potem spokojni” (Jak. 3:17).

Lecz jakże skłonni jesteśmy do przekonywania siebie, że nasze własne uprzywilejowanie *jest* oparte na zasadzie prawdy i sprawiedliwości! Mu-

simy się nauczyć z doświadczenia, iż łatwo uczynić taką pomyłkę. Musimy krytycznie zbadać każdą sugestię pochodzącą z naszego własnego umysłu, prosząc Pana o mądrość, jaka umożliwiłaby nam dostrzec różnicę między tym, co jest jedynie pierwszeństwem a tymi rzeczami, które pociągają za sobą zasady i nauki pochodzące od Boga.

Dla przykładu: W zborach często są bracia, którzy upierają się, by dana rzecz została wykonana w pewien sposób, ponieważ taki jest zwyczaj lub tak robią w innym zborze. Jeśli ich pierwszeństwo nie zostanie uwzględnione, gotowi są wywołać kłótnię. Mądrzej z ich strony byłoby zrezygnować z własnego pierwszeństwa na korzyść drugich, pod warunkiem że osiągnięty zostanie pożądaný skutek — pod warunkiem mianowicie, że wola zboru zostanie osiągnięta, gdyż wola zboru ma być uznawana za wolę Pana. Jeśli tak nie jest, Pan pokieruje tą sprawą i udzieli nam z tego lekcji dla zboru. Bracia muszą uważać, by nie pozwolić kilku natarczywym wygadany dominować nad innymi.

CZĘSTY BŁĄD

Zbyt często popełniany jest błąd, gdy sądzimy że cała odpowiedzialność spoczywa na nas, zapominając, że nasza odpowiedzialność kończy się

wtedy, gdy wypowiedzieliśmy swoje zdanie i w zgodzie z tym zdaniem postąpiliśmy.

Brak wiary w Pana jest ściśle związany z błędem wywoływania walki w zborze z powodu jakiejś kwestii co do porządku czy też drobnych jego naruszeń. Powinniśmy pamiętać o interesowaniu się przez Pana zbrojem i całym Jego ludem, że On jest w stanie i chce kierować naszymi doświadczeniami dla naszego dobra — podobnie jak i doświadczeniami innych. A zatem, jeśli sprawy w zborze nie układają się tak, aby nas zadowolić, lepiej będzie dla nas, a często i dla wszystkich, gdy przedstawimy tę sprawę Panu w modlitwie, zamiast stale gderać lub krytykować to, co jest lub wydaje się zadowalające dla innych lub przynajmniej dla większości zboru.

Każdy członek zboru powinien usilnie starać się o krzewienie w zborze owoców Ducha Świętego — cichości, łagodności, wytrwałości, uprzejmości braterskiej, miłości, radości, pokoju itp. To krzewienie ma się dokonywać przez pamiętanie o rozwijaniu tych zalet przez nas samych, dając w ten sposób przykład innym i ukazując wpływ Ducha Świętego, działającego w naszych własnych sercach i życiu.

P.T.'93,58.

NASZE 76 ROCZNE SPRAWOZDANIE

(cd. z *Ter. Pr. nr 441, str. 56*)

PUNKT SZCZYTOWY CZASU UCISKU

Jak wiemy, niektórzy bracia myśleli, że Królestwo nastanie w 1914 roku. Jednakże nie zrobimy teraz tego samego błędu, jaki popełnili niektórzy, spodziewając się końca ucisku jesienią 1954 lub 1956 roku, albo jeszcze w innym czasie. Królestwo szatana dalej będzie obalane stopniowo. Dym znika powoli, *stopniowo* zużywa się odzież, a my czytamy u Iz. 51:6 „Podnieście ku niebu oczy wasze, a spojrzycie na ziemię na dół. Niebiosy jako dym zniszczą, a ziemia jako odzienie zwiotczeje, i obywatele jej, jako i ona zaginę” (stopniowo — od kołyski do grobu).

Być może, w naszej obawie i tęsknocie do błogosławieństw Królestwa, jakie zostaną wtedy zapoczątkowane, jesteśmy skłonni myśleć, że moce teraźniejszego złego świata przeminą gwałtownie, ale prorocтво mówi: „Góry jako wosk rozplývają się (*nie tak jak lód*) przed obliczem Pańskim, przed obliczem Pana wszystkiej ziemi” (Ps. 97:5).

Wiele jest przyczyn czasu ucisku. Niektóre mówiąc o nich wskazują tylko, że ten czas jest długi, jest przeciągającym się okresem (czasu). Co najmniej osiem przyczyn ucisku jest podanych w Piśmie Świętym:

(1) *Pierwsza* z tych ośmiu przyczyn jest *wojna światowa*. Symbolem wojny jest wiatr w 1 Król. 19: 11,12.

(2) *Rewolucja światowa* jest *drugą* z ośmiu przyczyn. O niej również mówi 1 Król. 19:11,12 jako o trzęsieniu ziemi, następującym po skutkach wojny światowej.

(3) *Światowa anarchia* jest *trzecią* z ośmiu przyczyn. Symbolizuje ją ogień z 1 Król. 19:11,12.

(4) *Ucisk Jakuba* (Jer. 30:7) jest *czwartą* z ośmiu przyczyn. Spodziewamy się, że ta część ucisku nastąpi tuż po anarchii i objawi nienawiść anarchistycznych powstałości z narodów na wieść o znajdującym się w dobrobycie narodzie Izraela. Ich nienawiść dotknie Żydów zgromadzonych w Izraelu (Jer. 30:4—9). Lecz Izrael będzie zbawiony przez Pana, który zniszczy grabiące hordy, jako pozostałości królestwa szatana, na co wskazuje 2 Król. 19:32—35; Ezech. 38,39; Zach. 12:1—9, zobacz także *Wykłady Pisma Świętego*, czwarty tom, strony 689—696 i 626—629.

(5) *Królestwo szatana „rozdzielone samo przeciwko sobie”* (Mat. 12:25,26) jest *piątą* z tych ośmiu przyczyn.

(6) *Rozpowszechnienie świeckich i religijnych Prawd* jest *sóstą* przyczyną.

(7) *Nieporządek w naturze* jest *siódmą* z tych ośmiu przyczyn. Ten nieporządek przejawia się w klęskach głodu, epidemiach, narkotykach, zarazach, klęskach na samej ziemi, takich jak bezprzykładne powodzie, fale pływowe, huragany, pożary, trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów itd.

(8) *Chrystus biorący swą wielką władzę i panowanie* (Obj. 2:26,27) jest *ostatnią i największą* z tych ośmiu przyczyn.

ŚWIAT RELIGIJNY

• Stabilizacja populacji jest celem konferencji. Dążenie do szerokiego planu ustabilizowania światowej populacji zostało zatwierdzone we wrze-

śniu w 1994 roku w Kairze, w Egipcie, na Trzeciej Międzynarodowej Konferencji, dotyczącej ludności i rozwoju. Jest niemal pewne, że ludzkość na globie ziemskim podwoi się w następnym stuleciu, spodziewano się więc, że konferencja rozważy sposoby odwrócenia ludzkiej i środowiskowej katastrofy. Jednakże jest to zrozumiałe, że spotkanie rozpoczęło dyskusję na temat kontroli urodzeń, planowania rodziny i praw kobiet. Watykan mocno skrytykował sformułowania o aborcji i seksualizmie, a niektóre kraje muzułmańskie sprzeciwiły się na gruncie religii podkreślanu statusu i praw kobiet.

Dokument jaki konferencja zatwierdziła oświadczała, że używanie środków antykoncepcyjnych oraz „równość płci i upełnomocnienie kobiet” są podstawowymi środkami kontroli urodzeń. Tekst dotyczący aborcji został zrewidowany i załączono do niego zapewnienie, że „w żadnym wypadku aborcja nie będzie traktowana jako metoda planowania rodziny”. Wszystkie obecne delegacje, w liczbie 179, jednomyślnie zaaprobowaly sformułowany plan, chociaż Watykan oraz 20 innych krajów oświadczyło o swoich zastrzeżeniach.

- W zasługującej na uwagę decyzji, na temat aborcji, Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych odrzucił możliwość wysłuchania spraw mających związek z podstawowymi prawami do aborcji. Zadecydowano o dwóch przypadkach mających związek z protestem na zewnątrz klinik aborcyjnych. W jednogłośnie decyzji sąd orzekł, że kliniki mogą odwołać się do ustawy o organizacjach o charakterze gangsterskim i korupcyjnym (RICO), stanowiącej prawo federalne do zwalczania awanturnictwa, w celu oskarżenia o przemoc i wyrządzone szkody przez uczestników antyaborcyjnych protestów. Powyższy wspomniany sąd orzeczeniem głosów 6+3 utrzymał w mocy postanowienie sądu stanowego Florydy, zabraniające odbywania demonstracji antyaborcyjnych w strefie buforowej, otaczającej kliniki aborcyjne na odległość 36 stóp. Najwyższy sędzia, William H. Rehnquist, wyraził pogląd większości mówiąc, że stworzenie strefy buforowej nie obciążało niewłaściwie wolności słowa protestujących, niż było to konieczne, aby ochronić dobre samopoczucie pacjentów.
- Ustawa o wolności dostępu do drzwi klinik określa jako federalne przestępstwo użycie lub usiłowanie użycia siły, gróźb lub fizycznych utrudnień, w celu szkodenia lub ingerowania wobec osób wykonujących lub przyjmujących usługi aborcyjne i inne, przywracające zdrowie. Wymieniona ustawa odgradza protestujących przed nieproszonym przystępem do pacjentów na odległość 300 stóp (ok. 92 m) od klinik. Ustawa została przyjęta przez izbę stosunkiem 241-174 głosów, a przez senat stosunkiem 69-30 i podpisana przez prezydenta Clintona.
- Wbrew powyższej ustawie miały miejsce zbrodnie w pobliżu klinik aborcyjnych. Na przykład, Peter Hill, były duchowny presbiteriański, zabił

dr Johna Brittona i zranił jego żonę poza kliniką aborcyjną w Pensacola, Fla. Poprzednio dowodził w jednym z licznych wywiadów, że „jeśli aborcjonista zamierza odebrać przemocą życie niewinnej osobie, będziecie moralnie zupełnie usprawiedliwieni, usiłując mu przeszkodzić ...”

- Działacze na rzecz praw aborcyjnych oświadczyli, że zastrzelenie Brittona — trzeci taki incydent od wiosny 1993 roku — było jasnym dowodem rosnącej fali przemocy i odwołali się do władz federalnych domagając się bardziej zdecydowanej interwencji, w celu ochrony klinik aborcyjnych.

(Następne siedem akapitów pochodzi z St. Petersburga, Floryda, z gazety *Times*)

- Doktryna katolickiego kościoła i fundamentalistycznych protestanckich wierzeń uczy, że aborcja jest morderstwem. Kościół katolicki definiuje aborcję jako zamierzone zakończenie ciąży *po momencie poczęcia*.

STANOWISKO NAUKOWE W SPRAWIE ABORCJI

Dzisiejsza społeczność naukowa opowiada się po stronie wyboru. W 1988 roku w toczącej się sprawie *Webstera* przed Sądem Najwyższym Stanów Zjednoczonych, stu sześćdziesięciu siedmiu wybitnych uczonych i lekarzy, włączając jedenastu laureatów Nobla, przedłożyło przyjacielski list na poparcie poglądu, że *plód wolny od rozwoju umysłowego nie może być medycznie uznany za osobę*. Według naukowców wyłanianie się komórek mózgowych w neokorze, w której zachodzą procesy myślowe, uczuciowe i świadomościowe, rozpoczyna się w przybliżeniu około dwudziestego ósmego tygodnia ciąży.

Embriolog Charles Gardner napisał w 1989 roku artykuł opublikowany w czasopiśmie *Nation* (naród): „*Zapłodnione jajo bezspornie nie jest wstępnie opakowaną istotą ludzką... W zapłodnionym jaju nie istnieje informacja potrzebna do uczynienia oka lub palca. Ta informacja istnieje w umiejscowieniach i wzajemnych oddziaływaniach komórek i molekuł, które będą formowane dopiero w późniejszym czasie.*”

ŚWIADECTWO PISMA ŚWIĘTEGO OD PROFESORA SWOMLEY'A

Jednak nie tylko nauka oddaje przekonujące strzały w teorię, że *poczęcie równa się osobowości*.

Tekst biblijny również zaprzecza temu twierdzeniu. John Swomley, profesor honorowy chrześcijańskich społecznych nauk etycznych w szkole teologii im. Św. Pawła w swoim artykule „Aborcja i Publiczna Polityka” w *Przeglądzie Publicznego prawa Uniwersytetu Świętego Ludwika*, pisze że Biblia „oświadcza, iż ludzkie życie zaczyna się z oddechem”. W księdze Genesis 2:7 Bóg „natchnął w oblicze jego dech żywota i stał się człowiek duszą żyjącą”, (w niektórych tłumaczeniach „istotą żyjącą”). Hebrajskie słowo tłumaczone istota ludzka lub osoba żyjąca brzmi *Nefesz*, słowo określające oddychanie. *Nefesz* występuje setki razy w Biblii jako czynnik identyfikujący się z ludzkim życiem.

Oczywiście, oddychanie nie może zachodzić przed rozwinięciem się dojrzałości płuc i *według owych stu sześćdziesięciu siedmiu naukowców fakt ten nie może nastąpić w rozwijającym się płodzie w przybliżeniu przed upływem 24 tygodni ciąży*. W Stanach Zjednoczonych większość aborcji wykonywana jest przed ósmym tygodniem ciąży. Więcej niż 91 procent zabiegów aborcyjnych wykonuje się przed końcem pierwszych 12 tygodni i więcej niż 99 procent przed 20 tygodniami.

Ponadto Swomley wykazuje na podstawie chrześcijańskiego Pisma Świętego, że inkarnacja, czyli „Słowo ciałem się stało” (Jana 1:14), była uroczystością obchodzona przy urodzeniu Jezusa, a nie Jego poczęciu. Współcześnie, licząc wiek od daty urodzenia, postępujemy według tradycji biblijnej.

Niektóre pytania i odpowiedzi dotyczące aborcji przedstawiliśmy w P.T/85, str. 13 i 14, do której odsyłamy naszych czytelników. P.T.95,38.

„CZAS UTRAPIENIA JAKUBOWEGO”

„*Biada! bo wielki jest ten dzień, tak, że mu nie Jakubowego, przecie z niego było podobnego; ale jakkolwiek jest czas utrapienia wybawiony będzie*” (Jer. 30: 7).

TERMIN „utrapienie Jakubowe” występuje tylko ten jeden raz w Biblii, chociaż ów szczególny ucisk, jaki spadnie na cielesnego Izraela przy końcu wieku Ewangelii, jest wspominany i opisywany także w innych miejscach. U Jer. 30 i 31 prorok pociesza Izraela posłannictwem od Jehowy, dotyczącym jego wyzwolenia i wspaniałego stanu w przyszłości. W czasie wielkiego dnia Boskiego gniewu i sądu przeciwko narodom, Bóg wyzwoli Izraela z jarzma narzuconego na niego (w.4-11). Początek tego dnia zbiega się z początkiem wieku Tysiąclecia w 1874 roku, niedługo po 6.000 lat od stworzenia Adama, zakończonych w 1872 roku. Niszczący narody ucisk tego dnia rozpoczął się w 1914 roku wraz z początkiem I części wojny światowej. Upadły stan narodu Izraelskiego był nie do uleczenia pod Zakonem, a Bóg karał go z powodu jego grzechów (Ps. 107:17).

Jednakże Bóg przywróci ten naród do swojej łaski i uleczy ciężkie rany, jakie mu zadał z powodu jego grzechów, jak również ukarze jego wrogów, którzy go prześladowali (w. 12-17). Bóg odrodzi Izraela jako swój lud (w. 18-22; por. Am. 9:11; Dz.Ap. 15:15,16). Wielki Boski gniew czasu ucisku nie skończy się, dopóki nie zostaną osiągnięte Jego odpowiednie cele. Przy końcu wieku Ewangelii, który zachodzi na początek wieku Tysiąclecia, Jego lud będzie nad tym rozmyślał (w.23,24).

W tym samym czasie, szczególnie zaś w okresie Tysiąclecia, Jehowa stanie się Bogiem wszystkich rodzin Izraela. Naród ten będzie Jego ludem wskutek jego związków z Panem pod przymierzem (31:1-6). Na początku Tysiąclecia Bóg zgromadza resztki Izraela z ziemi północnej, nawet z najmniejszych części społeczeństwa, i wielkie ich liczby prowadzi z powrotem do ich dziedzictwa, cieszy ich i sprzyja im błogosławiąc im (w.7-14). Po ustanowieniu ziemskiej części królestwa Bożego przywróci On im ich umiłowanych utraconych w śmierci (w. 15-17). Okaże miłosierdzie pokutującym dziesięciu pokoleniom Izraela (Efraimowi — w. 18-22) oraz dwóm pokutującym pokoleniom (Judy — w.23-26), a ich smutek przemieni w radość. Odda dwunastu pokoleniom Izraela ich ziemskie dziedzictwo, obarczając każde odpowiedzialnością tylko za własne grzechy (w.27-30). Zawrze z nimi Przymierze Nowe, gdyż wypisze swoje prawo na

ich sercach, tak że wszyscy oni Go poznają, i przebaczy im ich grzechy (w.31-34). Izrael na zawsze pozostanie ludem Bożym, a Jerozolima, odbudowana jako święte miasto, już nigdy więcej nie będzie wykorzystana ani zburzona (w.35-40). Więcej szczegółowych wyjaśnień na temat Jer. 30 i 31 można znaleźć w E2, str. 398—405, pod tytułem: *Parousia Messenger*.

Z powyższego widzimy, że czas ucisku Jakubowego jest prorocznie przewidziany na koniec wieku Ewangelii. Proroctwo Jeremiasza 30:1 obejmuje tytuł całego proroctwa, jakie jest zawarte w rozdziałach 30 i 31. Wersety 2 i 3 stanowią wprowadzenie i podają temat omawianego proroctwa. Proroctwo to miało być zapisane w Biblii, a (w wieku Ewangelii) badane i rozpatrywane miało być dla zachęty w *związku z ponownym zgromadzeniem* — wtórym powrotem — Izraela po drugim wygnaniu z „narodów, między które cię rozproszę” (w. 11), do Ziemi Świętej, którą Bóg dał ich przodkom i którą oni ponownie posiadają.

Wersety 4-11 mówią o Boskim sądzie dokonywanym na narodach, dzięki któremu spełnia się wyzwolenie dwunastu pokoleń Izraela. Bóg tutaj prorokuje, że gdy Izrael będzie wchodził w ucisk Jakubowy raczej będzie przeżywał strach zamiast pokoju i bezpieczeństwa. W srogich konwulsyjnych bólach ciężkich prześladowań tak będzie opanowany strachem, że ktoś mógłby sobie wyobrazić, że jest kobietą w bólach porodowych. Powód wielkiego przerażenia Izraela jest podany w w.7. Jest to wielki dzień sądu (2 Piotra 3:7,8), wprowadzany żniwem wieku Ewangelii oraz „czasem uciśnienia, jakiego nie było jako narody poczęły być” (Dan. 12:1; Mat. 24:21). „Wielki jest ów dzień”. Słowa te wskazują na czas wówczas należący do przyszłości, są one podobne do słów z Joela 2:11 (napisane na długo przed dniami Jeremiasza) i odnoszą się do czasu wielkiego ucisku: „wielki bowiem dzień Pański będzie i straszliwy bardzo”. Również wyrażenie Jeremiasza „nie było mu podobnego” przypomina słowo z Joela 2:2: „któremu równego nie było od wieku i nie będzie po nim nigdy”. Także dla Jakuba, tzn. całego Izraela, jest to czas wielkiego ucisku (Iz. 22:4,5; Sof. 1:14-18) — „ale jakkolwiek jest czas utrapienia Jakubowego, przecie z niego wybawiony będzie”.

PIERWSZA CZĘŚĆ UCISKU JAKUBOWEGO

Pierwsza część ucisku Jakubowego zaczęła się w 1881 roku, gdy naród żydowski, z nielicznymi wyjątkami, wciąż znajdował się na wygnaniu w różnych pogańskich krajach. Od śmierci Jakuba aż do odrzucenia przez nich Mesjasza na wiosnę 33 r.n.e. doznawali 1845 lat łaski. Potem przyszedł ich „dwójnasób” — czyli powtórzenie, niełaski, także przez 1845 lat (Zach. 9:9,12; Mat. 21:4,5; 23:38, 39) — który zakończył się na wiosnę 1878 roku. Od tego czasu Boska łaska zaczęła powracać do Izraela (Iz. 40:1,2). W 1878 roku Delitzsch rozpoczął powszechną sprzedaż swego hebrajskiego Nowego Testamentu, a Disraeli, Żyd, ówczesny premier Anglii wpłynął na Berliński Kongres Narodów, aby przyznał Anglii ogólny protektorat nad azjatyckimi prowincjami Turcji, łącznie z Palestyną. Rząd turecki zmienił wówczas swoje prawo, dotyczące obcych, co poprawiło warunki Żydów, zamieszkujących wtedy w Palestynie, jak również częściowo otworzyło drzwi dla osiedlenia się tam innych, wraz z przywilejem posiadania nieruchomości. W ten sposób w 1878 roku, po „zamierzonym czasie” Izraela (Iz. 40:1,2) oraz po wycierpieniu „w dwójnasób za wszystkie grzechy” Bóg sprawił, że Jego lud zaczął być pocieszany, zarówno w sprawach religijnych, jak i świeckich.

Lecz by sprowadzić ich z powrotem do ojczyzny, jako przygotowanie do ustanowienia na ziemi Boskiego królestwa, potrzeba było czegoś więcej (Mat. 6:10; 4 Moj. 14:21; Iz. 2:2-4; 11:9; Dan. 2: 35,44; Obj. 5:10). Bóg czynił to przez „rybitwów” i „łowców” w pierwszej, ponownie zgromadzającej Żydów, części ucisku Jakubowego (Jer. 16:14-16). „Rybitwami” są ci, którzy używają atrakcyjnej przynęty syjonizmu itp., by przyciągnąć Żydów do ich ojczyzny. Tę pracę w 1882 r. rozpoczął Leo Pinsker, zwiastun dra Theodora Herzla. Wspomagający mężowie stanu, żydowscy agitatorzy i również liczni chrześcijanie uczynili wiele, i wciąż usiłują czynić w zachęcaniu Żydów do powrotu do swej ojczyzny. „Łowcy” to ci, którzy ścigają, aby zabić. Także i oni sprawili, że rzesze Żydów powróciły do ojczyzny. W 1878 r. wzmożyły się wielkie prześladowania w Rumunii i Galicji, a szczególnie w Rosji, która w 1881 r. wydała *Ustawy Majowe*, w wyniku których w różnych krajach Europy szalały szatańskie prześladowania. Na wielu terenach pojawiły się pogromy, a na Żydach dopuszczano się niewymownych okrucieństw, zwłaszcza w obu częściach wojny światowej. „Łowienie” wciąż jest kontynuowane w niektórych krajach, choć już nie na tak wielką skalę i przy słabszych prześladowaniach zewnętrznych. W ten sposób Bóg przy pomocy „utrapienia Jakubowego” realizuje swoje zamiary.

ZGROMADZONY IZRAEL OBEJMUJE WSZYSTKIE 12 POKOLEŃ

Obiecując ponownie zgromadzić dzieci *Izraela*, Bóg nie miał na myśli jedynie 10 pokoleń (czasami zwanych Izraelem, Efraimem itp.) w odróżnieniu od 2 pokoleń (zwykle zwanych *Judą*), lecz raczej wszystkie 12 pokoleń, ponieważ wszystkie 12

pokoleń było reprezentowanych w „owcach, które zginęły z domu Izraelskiego” (Mat. 10:6), gdy został odrzucony w 33 r.n.e. To, że chodzi o wszystkie 12 pokoleń, jasno wynika z Iz. 11:11,12, gdzie wymienionych jest zarówno 10 pokoleń jako *Izrael* oraz 2 pokolenia jako *Juda*: „Stanie się też dnia onego [tego samego 'tego dnia' — 'czasu utrapienia Jakubowego' — wspomnianego u Jer. 30:7], iż Pan powtórę rękę swą przyłoży [tak jak to uczynił pierwszym razem, przy końcu niewoli babilońskiej], aby posiadał ostatek ludu swego ... I podniesie chorągiew między poganami, a zgromadzi wygnanych z *Izraela*, a rozproszonych z *Judy* zbierze z *czterech stron ziemi* [wszystko to jest w toku od 1878 roku, lecz nie miało miejsca wcześniej, ponieważ przed ich rozproszeniem w wieku Ewangelii 12 pokoleń nigdy nie było rozproszonych na cztery strony ziemi]”.

Także u Ezech. 36:22,24 Bóg mówi o wszystkich 12 pokoleniach pod określeniem Izrael: „Przełożę rękę do domu Izraelskiego ... zbiorę was z narodów i zgromadzę was *ze wszystkich ziem*, i przywiodę was do ziemi waszej”. To zgromadzanie miało poprzedzić całkowity koniec pogańskich narodów, między których Bóg ich rozproszył (Jer. 30:10,11; 46:27,28), i miało obejmować każdy zakątek, by uczynić ich „narodem jednym na górach Izraelskich ... i będą w niej mieszkali oni i synowie ich aż na wieki” (Ezech. 37:21,22,25).

DRUGA CZĘŚĆ UCISKU JAKUBOWEGO

Tak więc w „tym dniu”, w pierwszej części ucisku Jakubowego, Bóg stopniowo zrywał z szyi Izraela jarzmo Europy (Jer. 30:8), a pęta i ograniczenia, które ich przywiązały do Europy, stopniowo były rozluźniane i zrywane. Ale jest jeszcze druga część ucisku Jakubowego i o niej mówi 4 Tom Wykładów Pisma Św. pt. *Walka Armagedonu* na str. 689, nazywając go „ostatecznym ciosem” i „jeszcze jednej fali udręki ... ostatnim konflikcie bitwy tego wielkiego dnia”, który jest opisany na stronach 689-698.

Ta druga część ucisku Jakubowego nastąpi przy końcu okresu światowej anarchii. Jest opisana u Ezech. 38 i 39. Rosnące bogactwo i pomyślność zgromadzonego Izraela pobudza chciwość narodów, Europy, Azji i Afryki, co będzie o wiele bardziej widoczne w ich anarchistycznych pozostałościach. Sprowadzą oni na Izrael ostatnią, drugą część ucisku Jakubowego, resztki kielicha nieszczęść dla Izraela.

Gog reprezentuje wodzów narodów jako wrogów ludu Bożego, a Magog rzesze prowadzonych narodów jako przeciwników ludu Bożego. Obj. 20: 8 („narody ... Goga i Magoga”) wyraźnie mówi, że to nastąpi w Małym Okresie, przy końcu Tysiąclecia i dlatego, przez równoległe zastosowanie, jest to także prawdziwe w odniesieniu do wrogów Bożego cielesnego Izraela przy samym końcu wieku Ewangelii. Ci anarchistyczni grabieżcy, opisani u Ezech. 38 i 39, Zach. 12:1-9 oraz 14:1-3, boleśnie dotkną Izraela w drugiej, ostatniej części ucisku Jakubowego.

Końcowe kary dla Izraela z powodu ich niewiary oraz nadzwyczajna klęska ich wrogów w końcu otworzą im oczy; „i będą patrzeć na mię (Jehowę), ponieważ go [Jezusa] przebodli, i płakać będą nad nim płaczem jako nad jednorodnym; gorzko, mówię, płakać będą nad nim jako gorzko płaczą nad pierworodnym” (Zach. 12:10; tłumaczenie JPSA — Jewish Publication Society of America). Wtedy Izrael, nawrócony jako naród, rozpozna swego Mesjasza, który przyszedł do nich w ich utrapieniach („chmurach” — Obj. 1:7) wielkiego ucisku, aby ich uwolnił jak prorokował np. Ezech. 39:22-29; Zach. 12; 14:1-3; Jer. 30:7,8. Wówczas „służyć będą Panu, Bogu swemu, i Dawidowi [*Umiłowanemu*, tzn. Mesjaszowi — Ezech. 34:23,24; 37:24,25; Oz. 3:5], królowi swemu, którego im wzbudzę” (Jer. 30:9). „A tak wszystek Izrael będzie zbawiony, jako napisano: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci niepobożności od Jakuba. A toć będzie przymierze moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich” (Rzym. 11:26,27). Nie oznacza to ich powszechnego zbawienia do wiecznego życia, lecz jak pokazuje kontekst uwolnienie całego Izraela od ślepoty, czyli „zatwardziałości z części” w wieku Ewangelii, od kary za grzechy przeciwko Zakonowi i Chrystusowi, jak również od potępienia za ich grzechy Adamowe i żydowskie.

Panowanie sprawiedliwości Pańskiej na ziemi (Iz. 26:9; 28:17) najpierw zostanie ustanowione w Izraelu wśród zgromadzonych i nawróconych Żydów (Zach. 12:7,8; Jer. 23:5,6; 33:14-16; Ezech. 36:24-38. *Zob. The Millenium*, s.333-345). Z radością powitają oni wzbudzonych patriarchów oraz pozostałych Godnych i będą wielce błogosławieni przez ich zbawienne rządy (Iz. 1:25-27; 25:9; 32:1). Następnie, niedługo potem, pogańskie narody skruszone, wyczerpane i zagubione w utrapieniach czasu ucisku (Mat. 24:21,22), dowiedzą się o wielkich błogosławieństwach, jakich będzie doznawał Izrael i będą pragnęli podobnych błogosławieństw dla siebie (Iz. 2:3,4; Zach. 8:20-22). W odpowiedzi na ich pokorne prośby o pomoc Królestwo ze

swymi zarządzeniami będzie ustanawiane w jednym narodzie po drugim, aż stanie się Królestwem powszechnym (Dan. 2:44; 7:27). Cieleśny Izrael (drugorzędne ziemskie nasienie Abrahamowe) pod kierunkiem Starożytnych i Młodocianych Godnych (głównego ziemskiego nasienia Abrahamowego — Joela 2:28; 2 Tym. 2:20) będzie miał przywilej współpracować z duchową sferą królestwa — Maluczkim Stadkiem i Wielką Kompanią (Łuk. 12:32; Ps. 45:14,15; Obj. 7) — w nawracaniu i błogosławieniu pogańskiego świata (1 Moj. 22:17,18; 28:14; Iz. 19:24; Ezech. 16:60,61; Ps. 107:22). Dokona się to pod Nowym Przymierzem Izraela, opisanym u Jer. 31, w celu błogosławienia „wszystkich rodzajów ziemi”.

Niech cała ziemia, a szczególnie Izrael, raduje się z nadchodzących wielkich błogosławieństw, teraz tak już bliskich. Obietnica jest pewna. Sam Bóg obiecał i łaskawie poparł obietnicę przysięgą, abyśmy „warowną pociechę mieli” (Żyd. 6:16-18). Bitwa wielkiego dnia wszechmocnego Boga przygotowuje cały świat na nowy dzień i jego wielkie dzieło restytucji (Dz.Ap. 3:19-23), a ucisk Jakubowy przygotowuje potomstwo Jakuba do jego w nim udziału.

Chociaż godzina czuwania będzie godziną chmur i gęstej ciemności (Joela 2:1-3), Bogu niech będą dzięki za błogosławione zapewnienie, iż dzieło zniszczenia będzie „skrócone” (Mat. 24:22) i że zaraz po nim zacznie świecić chwalebne Słońce Sprawiedliwości (Mal. 4:1,2). „Ziemia [obecna stara struktura społeczna oparta na samolubstwie] ... przeniesiona będzie jako budka ... upadnie, a więcej nie powstanie” (Iz. 24:19,20). Czas wielkiego ucisku ma na celu oczyszczenie pola pod nową budowlą Boga, Nowego Jeruzalem, nowych niebios i nowej ziemi, w których sprawiedliwość mieszka (2 Piotra 3:13; Iz. 65:17; Obj. 21). „Gdy ujrzycie, iż się to wszystko dzieje, wiedzcie, że blisko jest królestwo Boże” (Łuk. 21:31).

P.T.94.45.

IZRAEL I BRYTANIA — OPATRZNOŚCIOWA WIĘŹ

„Najwyższy panuje nad królestwem ludzkim i je daje, komu chce”

„On sam ... zrzuca królów i stanowi królów” (Dan. 4:25; 2:21)

PO stuleciach prześladowań Żydów i wysiłkach ze wszystkich stron wytepienia ich jako narodu, nareszcie naród bez ziemi odzyskał swój kraj. W dniu 14 maja 1948 roku państwo Izrael stało się rzeczywistością.

Od tego czasu historia owego regionu jest napiętnowana militarnymi, politycznymi i ideologicznymi konfliktami. Ten sam okres okazał się również — być może nie przypadkowo — szybkim upadkiem jednej z wielkich potęg we współczesnej historii — Anglii.

Historia ruchu syjonistycznego w dwudziestym wieku powiązana jest ściśle z historią Anglii. Następująca opowieść to zilustruje.

Urodzony w Rosji Chaim Weizmann, płomienny syjonista, wierzył, że Anglia, jako przewyższająca

inne kraje światowa i polityczna potęga, ma klucz do spełnienia syjonistycznego snu o odrodzeniu sił państwa żydowskiego. Wskutek tego, w 1905 r., osiedlił się w Manchesterze, w północnym przemysłowym sercu Anglii. Z wykształcenia chemik, dalej przemyślił swoje prace w Anglii na prestiżowym uniwersytecie i później się ożenił.

Aceton dla Brytanii

Rok 1914 ujrzał początek „wielkiej wojny” (1. część wojny światowej). Brytania przeżywała trudności związane z brakiem acetonu, niezbędnego składnika kordytu (pewien rodzaj prochu), używanego przez artylerię królewskiej marynarki.

Winston Churchill, w owym czasie lord admiralicji, słyszał o błyskotliwym Weizmannie i go wezwał do siebie. Mówi się, że Churchill „zażądał

trzydzieści tysięcy ton acetonu".

Weizmann przeniósł ośrodek swoich badań do Londynu i wraz ze swoim personelem pilnie pracował nad zsyntetyzowaniem substytutu acetonu. Powiodło się. Marynarka, ponownie zaopatrzona w ten cenny płyn, mogła kontynuować swoją walkę.

Artur James Balfour, minister spraw zagranicznych w rządzie Lloyda George'a, przekazał Weizmannowi wyrazy wdzięczności od narodu. „Co moglibyśmy dla pana uczynić”? zapytał Balfour. „Dla mnie nic”, odpowiedział Weizmann, lecz „dla mego narodu — ojczyznę w Palestynie”. Opatrznościowo, okazuje się, Balfour od kilku lat znał się z Weizmannem i w rzeczywistości był życzliwy wobec narodu żydowskiego. Kilka lat wcześniej, gdy Balfour był premierem, przygotował międzynarodowy traktat o Żydach jako „przynoszących wstyd chrześcijaństwu”. Ówczesny premier Lloyd George, Walijczyk, był człowiekiem religijnym, znającym prorocтва Starego Testamentu i podobnie był skłonny do przyjaznego podejścia do sprawy syjonizmu. Sympatie takich wpływowych mężów i takich jak Louis D. Brandeis — pierwszy żydowski członek Sądu Najwyższego w USA i doradca prezydenta Wilsona — oraz pragnienie Brytanii, aby mieć sprzymierzeńca na Środkowym Wschodzie, któryby jej pomagał w interesach związanych z Kanałem Sueskim, stanowią połączenie nadziei z marzeniami syjonizmu.

Deklaracja Balfoura

Przewidując koniec wojny i możliwość otrzymania powiernictwa nad Palestyną, rząd brytyjski 2 listopada 1917 roku, za pośrednictwem Balfoura, napisał do lorda Rothschilda, przewodniczącego Brytyjskiej Federacji Syjonizmu, że „rząd Jego Królewskiej Mości przychylnie zapatruje się [sic] na ustanowienie w Palestynie domu dla narodu żydowskiego”. Ów dokument stał się znany jako „Deklaracja Balfoura” i był wielką zachętą dla żydowskiego syjonizmu na całym świecie. (Pełny tekst tej Deklaracji jest tu przedstawiony). Brytyjski generał Allenby, wkrótce po wydaniu Deklaracji, szybko przejął władzę nad Jerozolimą i wypędził Turków. Interesujące jest to, że Allenby był chrześcijaninem i miłośnikiem Jerozolimy. Mówią, że nie zgodził się na wjazd do zdobytego miasta, ponieważ w taki sposób Jezus wjechał do Jerozolimy. Liga Narodów aprobowała oficjalne udzielenie Brytanii mandatu — protekcyjnego nadzoru — nad Palestyną w 1922 roku. Patrząc wstecz dostzegamy, że był to początek kłopotliwego okresu.

Biała Księga z 1930 roku.

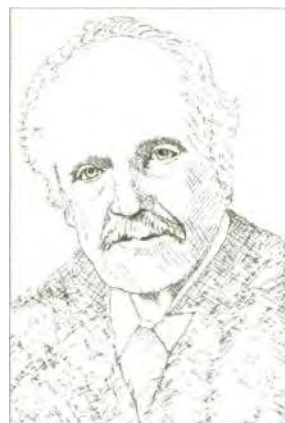
Żydowska imigracja stopniowo się zwiększała. Około 1928 roku ludność żydowska wynosiła 170 tys. osób. Wzrastał arabski protest przeciwko napływowi imigrantów. Brytania, wrażliwa na wpływy arabskie i zaalarmowana buntami arabskimi, użyła w 1930 roku tzw. Białej Księgi, zalecając moratorium w związku z dalszą żydowską imigracją. Przerażenie ogarnęło Żydów. Stale przybywali, pomimo stanowczego przeciwdziałania bry



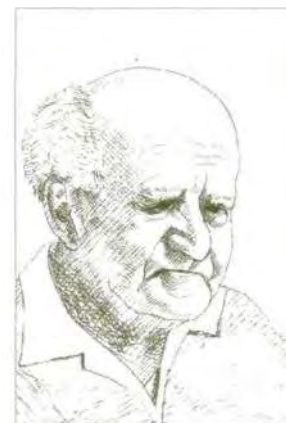
DR CHAIM WEIZMANN



GEN EDMUND ALLENBY



LORD JAMES BALFOUR

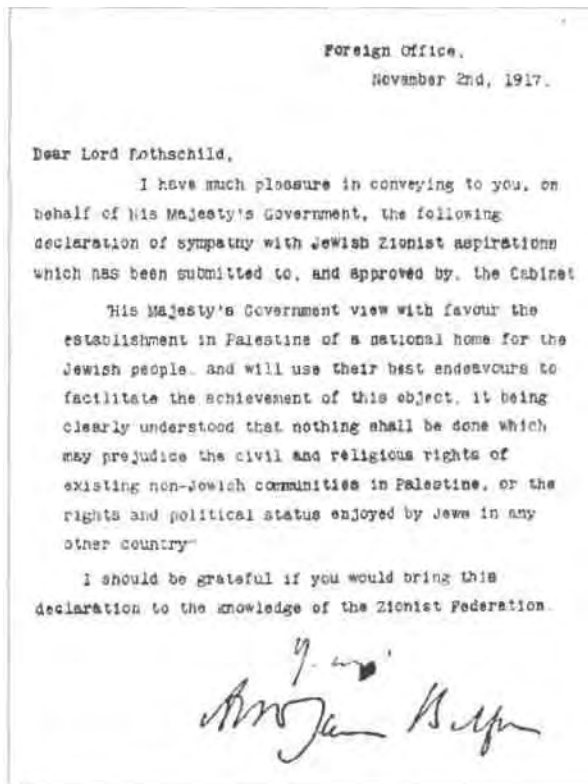


DAVID BEN GURION

tyjskich urzędników. Tarcia między Arabami i Żydami nie ustawały.

Wydarzenia prowadzące do wojny światowej, jej drugiej części, we wrześniu 1939 roku, obejmowały i te problemy. Lecz pomimo rozczarowania swoim potężnym protektorem, Żydzi w Palestynie wiedzieli, że ich poparcie udzielone Brytanii w wojnie z Niemcami okaże się dla nich korzystne. Kolejny zagorzały syjonista, Ben-Gurion, dobrze wyraził uczucia Żydów, gdy powiedział: „My będziemy walczyć ramię przy ramieniu z Brytanią w naszej wojnie z Hitlerem, jak gdyby nie było Białej Księgi, będziemy też zwalczać Białą Księgę, jak gdyby nie było wojny”.

Wojna skończyła się w 1945 roku. Chociaż Brytania wyszła zwycięsko z tej wojny, koniec militarnego konfliktu był początkiem jej upadku jako ogólnoświatowej potęgi. Obarczona wojennymi długami, społecznymi i politycznymi niepokojami w swojej wspólnotie narodów, jak na przykład w Indii i w kraju, stopniowo usuwana w cień przez powiększający się ogólny wpływ Stanów Zjednoczonych, poniosła klęskę. Ogłosiła swój zamiar zrezygnowania z mandatu Narodów Zjednoczonych. Na osiem godzin przed formalnym zakończeniem się mandatu 14 maja 1948 roku, Ben-Gurion, pierwszy premier Izraela, oficjalnie proklamował powstanie państwa Izrael. Chaim Weizmann, który odegrał tak ważną rolę w narodzeniu się państwa, został jego pierwszym prezydentem.



Ministerstwo Spraw Zagranicznych
2 listopada 1917 r.

Drogi lordzie Rothschild,

Mam wielką przyjemność w przekazaniu Panu, przez rząd Jego Królewskiej Mości, następującej deklaracji, wyrażającej sympatię dla dążeń żydowskich syjonistów, która została poddana pod rozagę Rady Ministrów i przez nią zatwierdzona.

Rząd Jego Królewskiej Mości przychylnie zapatruje się na ustanowienie narodowego domu dla narodu żydowskiego, i dołoży swoich najlepszych starań, aby ułatwić osiągnięcie tego celu. Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że nie uczyni się niczego, co mogłoby przynieść uszczerbek cywilnym i religijnym prawom istniejących nieżydowskich społeczności w Palestynie oraz prawom i politycznemu statusowi z jakiegokolwiek Żyda korzystającym w każdym innym kraju.

Bylbym wdzięczny, gdyby Pan z tą deklaracją zapoznał Federację Syjonistów.

Arthur James Balfour

List od Ministra Spraw Zagranicznych Balfoura do lorda Rothschilda, zawierający rzeszoną Deklarację.

PRZYSZŁOŚĆ IZRAELA

Wiele się wydarzyło od tamtych pierwszych dni, a kolumny naszego czasopisma pokrywały się szczegółowymi wiadomościami o tych wydarzeniach. Nie staramy się w niniejszym artykule zrobić przeglądu tej zawilej historii.

Według tego, co napisano sekretarz stanu U.S.A. Warren Christopher, usiłuje wypracować porozumienie pokojowe pomiędzy Izraelem i jego następnym zawziętym wrogiem, Syrią. Jakkolwiek porozumienie z Palestyńczykami jest ułomne, jednak pozostaje oczekiwanie, które pozwoli się przekonać, czy rozwiązanie polityczne i bezpieczeństwa można zrealizować z powodzeniem.

Wszakże jedna rzecz jest pewna: Izrael pewnego dnia będzie „otoczony” przez wroga do niego na-

stawionych mocarzy — z naturalnego punktu widzenia przytłaczającymi mocami. Zobacz, na przykład, Jeremiasz 30:7 i Ezechiel, rozdziały 36—39. (Ezechiela rozdział ze swoją wizją zgromadzonych i ożywionych szkieleatów jest wspaniałym sportretowaniem narodu żydowskiego powracającego do „życia” pod wpływem syjonizmu, po stuleciach bezdomnego rozproszenia). W czasie kryzysu, gdy wszystko będzie wydawało się dla niego stracone, będzie wyzwolony, a Boskie Królestwo Pokoju — prawdziwego pokoju — zostanie założone (Zach. 14:1—9).

Klucz do przyszłości rodzaju ludzkiego leży w Palestynie. Jego przeznaczenie jest związane z Izraelem, w wyzwoleniu Izraela leży nadzieja na rodów (Rzym. 11: 11,12).

P.T.95.39.

SPRAWOZDANIE BR. J. ROBERTSA Z EUROPEJSKIEJ PODROŻY PIELGRZYMSKIEJ

DROGI BR. HEDMAN: Przekazuję Ci swoje pozdrowienia w imieniu Jezusa, naszego Pana i Zbawiciela! (Iz. 53:4). Z radością przesyłam to sprawozdanie z podróży pielgrzymkiej, jaką odbyłem do Niemiec, Europy Wschodniej, Polski, Francji i Anglii w 1994 r. Podróż tę podjąłem jedynie na cześć i chwałę naszego Niebiańskiego Ojca i naszego Pana Jezusa, aby zanieść prawdę paruzijną i epifaniczną jakiej Oni łaskawie udzielili ludowi Bożemu tu w ostatnich dniach (Przyp. 4:18; Iz. 52:6; E9, str. 415; Dan. 12:10).

Siostra Roberts i ja wstaliśmy o 5 rano 22 czerwca, w środę, aby udać się na lotnisko do Los Angeles. Weszliśmy do samolotu i zatrzymaliśmy się dopiero w Chicago na dwugodzinny postój, następnie poleciliśmy do Frankfurtu w Niemczech. Mniej więcej po siedemnastu godzinach znaleźliśmy się na lotnisku we Frankfurcie, prze-

kracząc dziewięć stref czasowych. Po dobrnięciu do końca kontroli paszportowej i celnej spotkaliśmy się z naszymi drogimi braćmi: Maszczykiem (pielgrzymem pomocniczym i naszym przedstawicielem w Niemczech), Januszem Puzdrowskim (ewangelistą), Józefem Kuberkiem i Eugeniuszem Rylem. Ponowne ujście się wywołało radość w naszych sercach. Brat Maszczyk, po powitaniu i chwili rozmowy zabrał nas do swego domu. Następnie, pozostali trzej bracia zawieźli nas samochodem do Wuppertalu ekspresową autostradą zwaną po niemiecku Autobahn. Jest podobna do toru wyścigowego! Z pewnością Pan był z nami na tej autostradzie ciągnącej się ponad dwieście mil, zanim dotarliśmy do miejsca przeznaczenia. Zatrzymaliśmy się u goszczącej nas rodziny, braterstwa S. Kłosowskich na kilka dni w warunkach wspaniałej społeczności.

Następnego ranka ci braterstwo, bardzo uprzejmi, zawieźli nas do Ośrodka Biblijnego w Brechfield, gdzie ujrzyliśmy wielką kopię ziemi Izraela i Przybytku opracowanych według danych z Pisma Św. Było to bardzo interesujące i pouczające. Wieczorem przejechaliśmy się kolejką jednoszynową nad rzeką Wupper przez kilka różnych połączonych punktów miasta Wuppertal (którego liczba mieszkańców wynosi 500.000).

KONWENCJA W WUPPERTALU, W NIEMCZECH

Konwencja w Wuppertalu rozpoczęła się 25 czerwca. Dwie małe dziewczynki przed jej rozpoczęciem obdarowały nas kwiatami. Konwencja odbyła się w dwupiętrowym budynku. Była w nim bardzo przyjemna sala z jadalnią na górze. Pan wie jak zaopatrywać swój lud, tak jak to obiecał (Filip. 4:19).

Konwencja się rozpoczęła i ja powiedziałem pierwszy wykład pod tytułem „Obfitość życia”. Drugi wykład po południu, zatytułowany „Jezus jedynym Boskim interpretatorem”, był tłumaczony na języki polski i niemiecki przez braci Cz. Obajtkę i H. Glasmana. Obecnych na konwencji, na każdym zebraniu, w przybliżeniu było około 90 osób. Tego dnia odwiedzili nas brat i siostra Skrobanowie i razem spędziliśmy wieczór.

Następnego dnia, 26 czerwca, mieliśmy kolejny wspaniały dzień na konwencji. Powiedziałem wykład pt. „Pieczętowanie przez Boga”. Siostra Sabina i brat Obajtek byli tłumaczami. Konwencję zakończył brat Maszczyk i podjęto głosowanie, aby przesłać wyrazy chrześcijańskiej miłości do wszystkich braci i siostr na całym świecie. Tego wieczoru wielu z braterstwa przyszło do domu br. Kłosowskich, aby wspólnie spędzić czas przy obiedzie i rozmowie o cudownym Boskim Planie.

Następnego dnia rano nasz drogi brat J. Puzdrowski zawieźli nas samochodem do domu braterstwa Maszczyków w Koblencji, oddalonej o 185 kilometrów (115 mil) od Wuppertalu. Nasi drodzy braterstwo w Niemczech powitali nas ponownie z chrześcijańską miłością i wspaniałym posiłkiem oraz serdecznym przyjęciem. Kilka osób wróciło do Wuppertalu, jak na powrót do domu trochę zbyt długa droga.

Następnego dnia, 28 czerwca, bracia byli tak mili, że nas zabrali wielką motorówką na spacer po Renie. Oglądaliśmy wiele malowniczych widoków starożytnych zamków i pięknie ukształtowanych brzegów wzdłuż naszej drogi wodnej. Tego wieczoru, po powrocie do domu braterstwa Maszczyków, oczekiwał na nas wszystkich cały koblencki zbor, aby w tej społeczności wyrazić wzajemnie swoją chrześcijańską miłość.

29 czerwca rano br. Horst Glasman i br. E. Maszczyk zawieźli nas samochodem z powrotem na lotnisko, odległe 120 km (75 mil). Bracia bardzo pomagali siostrze i mnie na tak wielkim lotnisku. Niech Bóg błogosławi naszych drogich braci i siostry w Niemczech. Mieliśmy przejść przez bardzo dokładną kontrolę ze względu na bezpie-

czeństwo, bardziej dokładną niż na jakimkolwiek lotnisku, a to z powodu terroryzmu.

PODRÓŻ DO POLSKI

Weszliśmy na pokład samolotu Lufthansy o 10¹⁵ rano, 29 czerwca, a wylądowaliśmy w Warszawie o 11⁵⁵. Przybyliśmy wcześniej do Polski, żeby poczynić stosowne przygotowania do wyjazdu na dwa tygodnie na Ukrainę, w celu usługiwania na konwencjach. Nasz drogi brat Piotr Woźnicki (pielgrzym i przedstawiciel w Polsce) powitał nas na lotnisku w Warszawie, pozdrawiając w duchu miłości chrześcijańskiej i zawiózł około trzydzieści mil za Warszawę do swojego nowego miejsca zamieszkania w Nowym Dworze Mazowieckim. Nazajutrz pojechaliśmy na pół dnia do Warszawy do ukraińskiej ambasady, aby załatwić pewne sprawy, zanim mogliśmy udać się na Ukrainę.

Rano 1 lipca, drogi brat Piotr Kucharski, nasz dobry kierowca, swoim samochodem zawieźli nas na Ukrainę i wozili po całej Polsce, gdy byliśmy w tym kraju. Wstał wcześniej rano i przejechał 450 km ze swego domu, aby br. Woźnickiego, siostrę Julie i mnie zawieźć na Ukrainę. W tym dniu dojechaliśmy do Lublina do siostry M. Pakułowej, u której spożyliśmy lunch i mieliśmy z nią i ze zbozem lubelskim społeczność. Potem udaliśmy się do Rzeszowa, do rodziny Tadeusza, która zaofiarowała pomoc w pewnej naszej fizycznej dolegliwości. Rodzina ta bardzo życzliwie starała się przygotować dla nas nocleg w swoim małym mieszkaniu. Ci braterstwo radzili nam pozostawienie im na przechowanie tego, co mamy wartościowe, z powodu zbrodni popełnianych przez rosyjską mafię, która ma jakiś nadzór nad tym systemem. Mówi się, że niektórzy udawają, że są milicjantami, zatrzymują ludzi na drodze i okradają. Rano 2 lipca pomodliliśmy się z braterstwem o błogosławienie tego, na co Boska opatrnościowa troska może zezwolić. W tym czasie brat i siostra W. Szpunar oraz br. Adam Urban (mój tłumacz na Ukrainie i w Polsce) spotkali się z nami, w celu odbycia wspólnej podróży na Ukrainę, towarzysząc nam w drugim samochodzie.

WJAZD NA UKRAINĘ

Ukraina uniezależniła się od Rosji, jednak boryka się z dużymi trudnościami w przekształcaniu postawy komunistycznej. Trzy godziny zajęło nam czekanie na granicy w słońcu i przebrnięcie przez sześć punktów wjazdowych (siostra Szpunar, znająca język ukraiński, tłumaczyła urzędnikom, że amerykański pastor jedzie na Ukrainę z duszpasterską wizytą i prosiła o skrócenie formalności, lecz oni nadal skrupulatnie sprawdzali amerykańskie papiery). Wreszcie pozwolono nam przejechać — do innego świata. Dwukrotnie zostaliśmy zatrzymani na drodze do Lwowa, podróżując na trasie długości 105 km (65 mil). Chcieliśmy wierzyć, że był to prawdziwy urzędowy patrol. Kontrolujący nas wyglądali bardzo surowo, onieśmielająco z bronią maszynową w rękę. Pozwolono nam pojechać dalej. Wydaje się, że bezpieczniejsze było podróżowanie dwoma samochodami.

Zarys Ukrainy: Jest drugim pod względem wielkości krajem w Europie. Tylko Rosja jest większa. Kijów jest stolicą Ukrainy. Ludność wynosi 53 miliony. Rosjanie są drugą największą grupą na Ukrainie. Z pochodzenia Słowianie. Wyznawców prawosławia jest 80 procent, grekokatolików 10 procent, niewielu Żydów i protestantów itd.

Do Lwowa dojechaliśmy 2 lipca, do siostry Darii Szamowej i innych braci oraz sióstr, którzy przyjęli nas na nocleg w duchu chrześcijańskiej miłości i tym, co posiadali, aby nasz krótki pobyt uczynić wygodnym, mimo, że miasto odkręcało wodę codzień tylko na dwie godziny rano i dwie godziny wieczorem.

Następnego ranka, 3 lipca, br. Parylak (pielgrzym pomocniczy) przyjechał, aby nas zabrać na miejsce zebrania we Lwowie. Zebranie rozpoczęło się wykładem wygłoszonym przeze mnie. Obecnych było pięćdziesiąt braci i sióstr a br. Adam Urban tłumaczył na język polski. (On jest w Polsce nauczycielem języka angielskiego).

Dnia 4 lipca bracia zabrali nas do centrum Lwowa, aby obejrzeć ekspozycje w Muzeum Religii, między innymi zdjęcie br. Russella i br. Johnsona oraz wyłożone: *Sztandar Biblijny* i *Teraźniejszą Prawdę*. Oglądaliśmy piękną architekturę miasta. Wieczorem ponownie powiedziałem wykład w obecności czterdziestu braci i sióstr.

5 lipca spotkaliśmy drogiego brata, który przyjechał pociągiem i autobusem z Nowgorodu, z Rosji (który jest zlokalizowany między Moskwą a St. Petersburgiem). Zajął mu kilka dni, aby dojechać na nasze spotkanie. Powiedział, że nazywa się Olek Synko i jest starszym w zborze liczącym dwadzieścia osób. Tego wieczoru ponownie udaliśmy się na salę i mieliśmy zebranie pytań. Obecnych było czterdzieści osób.

Następnego dnia, 6 lipca, śpiewaliśmy niektóre pieśni i pożegnaliśmy braci i siostry, rozpoczynając naszą podróż do Tarnopola.

TARNOPOL

Przyjechaliśmy do Tarnopola po trzech godzinach jazdy do rodziny naszych gospodarzy, br. Huski. Powiedziałem wykład na temat: „Drugi adwent Jezusa”. Obecne były 34 osoby. Drugie zebranie w tym dniu było zebraniem pytań. Błogosławieństwem od braci było dla nas ich opowiadanie o doświadczeniach, jakie przeżyli pod niemiecką i rosyjską okupacją.

7 lipca spędziliśmy ponownie wspaniały dzień z naszymi drogimi braćmi. Powiedziałem wykład pt. „Siedem świadectw Ducha”. Drugie zebranie było jeszcze jednym zebraniem pytań. Bracia chcieli zrozumieć tak dużo o Prawdzie Epifanii, jak mogli dowiedzieć się od Pana.

ORŁÓWKA

8 lipca, w liczbie siedmiu, udaliśmy się z Tarnopola do Orłówki, wioski na Ukrainie. Podróż samochodem trwała siedem godzin po bardzo złych drogach, około 300 km (185 mil). W wiosce jest mniej więcej 400 gospodarstw. Są w niej dwa

wyznaniowe kościoły, jeden prawosławny, drugi baptyistów. Bracia oświeceni Epifanią, współpracując z innymi, zbudowali salę zebrań na 300 lub więcej miejsc siedzących. Rodzina naszych gospodarzy, br. M. Roszko (ewangelista) i jego żona siostra Roszko, ulokowała nas tak jak mogła. Byli bardzo mili. Mieszkają oni około pięćdziesięciu mil od Czernobyla, gdzie była katastrofa nuklearna [w 1986 roku]. Ziemia została skażona i niektórzy ludzie napromieniowani, tymczasem warzywa rosną większe niż normalnie.

9 lipca rano poszliśmy na salę, około 10 minut drogi, ponieważ niektórzy bracia chcieli zadawać pytania. Później, w ciągu dnia mieliśmy zebranie — wykład powiedziałem do około dziewięćdziesięciu braci, tłumaczony przez br. Adama Urbana i br. W. Matiaszczuka (ewangelistę).

10 lipca zebranie rozpoczęło się rano, br. D. Markowec (pielgrzym pomocniczy) przewodniczył w spotkaniu. Powiedziałem wykład, który był tłumaczony na język polski i język ukraiński. Później prowadziłem zebranie pytań, tłumaczone również na dwa języki. Na tym zebraniu było obecnych 190 osób. Po skończonych zebraniach chór śpiewał piękne pieśni, a niektóre dzieci specjalnie dla nas grały na instrumentach muzycznych, wiedząc, że następnego dnia wyjeżdżamy. To było piękne i niewypowiedziane inspirujące.

Następnego ranka, 11 lipca, wyruszyliśmy w drogę samochodami, jadąc wolno, ponieważ bracia szli za nami, za samochodami, machając rękami na pożegnanie, aż stracili nas z oczu. Siedem godzin trwała nasza jazda do granicy. Na Ukrainie przejechaliśmy 1200 km (745 mil). Wierzymy, że byliśmy w stanie wykonać Boską służbę dzięki Jego opatrności i przewodnictwu. Niech Bóg błogosławi naszych drogich braci na Ukrainie. Po powrocie do Polski zatrzymaliśmy się u braterstwa Witków w mieście Tomaszów Lubelski, leżący tylko 13 mil od granicy ukraińskiej, skąd udaliśmy się do Wólki Niedźwiedzkiej.

KONWENCJA W WÓLCE NIEDŹWIEDZKIEJ

Po przybyciu do Polski, na naszej pierwszej konwencji, zostaliśmy zaproszeni do rodziny braterstwa Ozimków. Z wielkiej stodoły na ich własności przygotowano salę konwencyjną oraz, dodatkowo, odpowiednie warunki do przekształcenia jej w pomieszczenie noclegowe i prócz tego wielki obszar przeznaczony na jadalnię. Z pewnością bracia wiedzą jak zorganizować konwencję!

Konwencja rozpoczęła się 15 lipca, otwarcia dokonał przewodniczący br. Leopold Markowski. Rano powiedziałem wykład pt. „Księga Żywota” a po południu — „Niebiański tron Boga”. W przybliżeniu na każdym zebraniu było 650 osób. W drugim dniu konwencji dałem wykład do chrztu — 10 osób okazało swoje poświęcenie przez zanurzenie w wodzie. Obecnych było 600 osób. Po południu było zebranie pytań, na którym było obecnych 625 osób.

17 lipca, w ostatnim dniu konwencji, wykład

powiedziałem przy udziale 575 uczestników. Potem była uczta miłości. Po zakończeniu się konwencji natychmiast udaliśmy się na naszą następną konwencję w Nienadówce, do domu braterstwa Piskorów, gdzie drodzy braterstwo nam usługiwali wraz z siostrą Ireną Stopińską.

KONWENCJA W NIENADÓWCE

Konwencja rozpoczęła się 18 lipca. Przewodniczył brat Alfred Szwed. Odbывała się w dużej stodole z odpowiednimi udogodnieniami, ażeby braterstwo stworzyć jak najlepsze warunki konwencyjne. Pan z pewnością wie jak zaspokoić potrzeby swego ludu. W tym dniu powiedziałem dwa wykłady, obecnych było około 525 osób. 19 lipca powiedziałem wykład do chrztu, a drugie zebranie było odpowiedziami na pytania. W przybliżeniu uczestniczyło 575 braci i sióstr. Braterstwo byli bardzo uprzejmi i przygotowali dla nas na następny dzień zwiedzanie szesnastowiecznego pałacu.

W ostatnim dniu konwencji, 20 lipca, powiedziałem wykład do 510 słuchaczy, br. Woźnicki na zakończenie przewodniczył w uczcie miłości. W tym samym dniu bracia zabrali nas na zwiedzanie pałacu w Łańcucie.

21 lipca nasz dobry kierowca br. Piotr Kucharski zawiózł br. Woźnickiego, siostrę Julie i mnie na naszą następną konwencję do Wrocławia. Po drodze zatrzymaliśmy się w Tychach i odwiedziliśmy brata Feliksa Kucharza (pielgrzyma pomocniczego), siostrę Lidzię Kucharz i ich córkę, siostrę Darię Kucharz. Możliwość ponownego spotkania się i przebywania w społeczności z nimi były dla nas bardzo miłe. Z powodu wielkiej odległości, do rodziny naszych gospodarzy, braterstwa O. i Z. Rylów, we Wrocławiu, dotarliśmy bardzo późno.

KONWENCJA WROCŁAWSKA

W dniu 22 lipca konwencja została otwarta przez przewodniczącego, br. W. Grochowicza. Ja powiedziałem wykład nt. „Karnacja Chrystusa”. 23 lipca miałem wykład do chrztu, dziewięć osób symbolizowało swoje poświęcenie przez zanurzenie w wodzie. Obecnych było 790 osób. Następane zebranie w tym samym dniu było zebraniem pytań. 24 lipca, w ostatnim dniu konwencji, ja miałem wykład. Konwencję zakończono uczta miłości.

Wielu z braterstwa przybyło na tę uczta z innych krajów. Niektórzy bracia poznani na Ukrainie również przyjechali. Niektórych z obecnych spotkaliśmy na konwencji w Niemczech. Przyjechali bracia i siostry z Rosji i Mołdawii. Tego wieczoru liczni braterstwo przyszedli do domu brata i siostry Rylów, aby mieć z nami społeczność i nas pożegnać. Rozpoczęliśmy naszą podróż do Bydgoszczy. Nasz kierowca, br. P. Kucharski zбочzył nieco i zatrzymał się w swoim domu w Wągrowcu, dzięki czemu mieliśmy społeczność z jego żoną, siostrą Elżbietą i innymi członkami rodziny. Następnie kontynuowaliśmy podróż do Bydgoszczy. Przybyliśmy późno w nocy do domu naszych gospodarzy, braterstwa F. i J. Perkiewiczów.

KONWENCJA BYDGOSKA

25 lipca konwencja została otwarta przez przewodniczącego, br. Stanisława Michalaka. Ja dałem wykład o „Nowym Przymierzu”, mając przy sobie do pomocy dobrego tłumacza, br. Adama Urbana. W przybliżeniu było 605 osób obecnych. W drugim dniu konwencji, 26 lipca, dałem wykład o chrzcie, który przyjęło pięć osób przez zanurzenie w wodzie. Tego popołudnia miałem zebranie pytań. Na każdym zebraniu było około 550 osób.

27 lipca był ostatnim dniem konwencji. Ostatni mój wykład nosił tytuł „Próba naszej wiary”. Obecne były około 533 osoby. Konwencja zakończyła się uczta miłości. Po konwencji nasz drogi br. Piotr Woźnicki zawiózł nas samochodem do swojego domu w Nowym Dworze Maz., gdzie siostra Teresa Woźnicka oczekiwała nas po długiej podróży.

Następnego dnia, 28 lipca, brat i siostra Woźniccy zawięzli nas na warszawskie lotnisko. Odlecieliśmy samolotem Lufthansy o godz. 13¹⁰ do Paryża przez Frankfurt. Powiedzieliśmy sobie nawzajem goodbye i wyraziliśmy tę myśl, że Bóg nas wspaniale błogosławił podczas usługiwania na Ukrainie i w Polsce. Br. Woźnicki i ja byliśmy razem, jeden przy drugim, przez ponad miesiąc, pomagając braciom w Pańskiej Prawdzie. Nikt nie potrafi wyrazić braterskiej miłości, która jest wieczna. Niech Bóg błogosławi naszych braci i siostry w Polsce.

Wylądowaliśmy na paryskim lotnisku 28 lipca o 17⁵⁵, a nasza droga siostra Andrie Huchette wraz ze swą córką oczekiwały cierpliwie. Była to wielka radość, że mogliśmy je ujrzeć ponownie. Siostra ta zawiózła samochodem siostrę Julie i mnie 210 kilometrów (130 mil) do Barlin we Francji, gdzie zatrzymaliśmy się u pielgrzyma i przedstawiciela, brata i siostry Hermetz.

KONWENCJA WE FRANCJI

W dniu 29 lipca rano rozpoczęła się konwencja. Dałem wykład pt. „Życie wieczne”. Moim tłumaczem była siostra Andrie Huchette. W przybliżeniu było obecnych około 130 osób. W drugim dniu konwencji, 30 lipca, miałem wykład o „Karnacji Chrystusa”. Tłumaczem był br. Dominiq̄ue Desmetre, a na sali 155 osób obecnych.

W ostatnim dniu konwencji, 31 lipca, miałem wykład pt. „Grzywny i talenty”. Moją tłumaczką była siostra Eliana Głównia. Brat Hermetz pokazał nam różne udogodnienia dla prowadzenia pracy Prawdy w nowoczesnym i praktycznym budynku stojącym naprzeciwko jego domu. Tego wieczoru byliśmy zaproszeni na obiad do pielgrzyma pomocniczego, brata Alaina i siostry Annick Viard i innych braterstwa w ich domu. Mieliśmy wspaniałą wieczór i społeczność.

Następnego dnia rano, 1 sierpnia, siostra Andrie Huchette była tak miła, że zawiózła nas samochodem 152 km (95 mil) do domu braterstwa D.D. Desmetre, gdzie zastaliśmy siostrę Carlę Olson (ze zboru w USA w Muskegon, Michigan), która odwiedziła swoją córkę Debbie. Postanowiliśmy

pojechać razem na angielską konwencję. Po jakimś czasie wspaniałej społeczności siostra Andrie wróciła do domu.

3 sierpnia spakowaliśmy się do podróży do Anglii. Ale zamierzaliśmy jeszcze spędzić noc w domu br. i s. Fernando Curilli. Gdy przybyliśmy do nich zastaliśmy tam bardzo sympatyczne braterstwo. Mieliśmy wspaniałą obiad, po którym ci braterstwo chcieli tego, co przekształciło się w długie zebranie pytań. Było obecnych 15 osób.

Mieliśmy razem wspaniałą społeczność.

4 sierpnia wstaliśmy wcześniej rano, powiedzieliśmy braterstwu goodbye i rozpoczęliśmy podróż na francuskie wybrzeże. Brat D. Desmettre zawiózł nas na wybrzeże Calais, gdzie weszliśmy na prom, którym przepłynęliśmy angielski kanał.

Nieco później ujrzelśmy białe urwiska Dover i wkrótce w Dover wyszliśmy na angielski brzeg. Po jakimś czasie byliśmy w Kent i zwiedziliśmy katedrę Canterbury. Następnie podróżowaliśmy 190 km (120 mil) do Londynu, do domu braterstwa Chandar. Bardzo było miło zobaczyć ich ponownie. Pozostaliśmy u nich na noc. Następnego ranka, 5 sierpnia, samochodem pojechaliśmy 335 km (210 mil) do Hyde.

BRYTYJSKA KONWENCJA W HYDE

5 sierpnia nasz drogi pielgrzym i przedstawiciel br. H.W. Roberts, przewodniczący, otworzył konwencję w budynku Festival Theatre (dwie kondygnacje z kuchnią wyposażoną w potrzebne naczynia na drugiej kondygnacji oraz wielką jadalnią dla braterstwa). Pierwszego dnia powiedziałem wykład, obecnych było około 75 osób. W dniu 6 sierpnia, drugim dniu konwencji, powiedziałem drugi wykład.

7 sierpnia poprowadziłem zebranie pytań i błogosławienie dzieci, obecnych było również 75 osób. W ostatnim dniu konwencji, w wykładzie mówiłem o „Jezusie, Jedynym Boskim Interpretatorze”. Przewodniczący, br. H.W. Roberts, zakończył konwencję uczą miłości. Gdy byliśmy w Londynie, bracia ze zboru londyńskiego domagali się dodatkowego zebrania w domu s. Ruth Stapleton. Po konwencji w Hyde my oraz kilku innych braci i siostr udało się do domu naszych gospodarzy, br. i s. Armstrongów, którzy zatroszczyli się o nas podczas konwencji. [Br. Armstrong nieda-

wno zmarł — przypisek Redaktora].

8 sierpnia, po śniadaniu pożegnaliśmy braci a brat i siostra H.W. Robertsowie odwieźli nas samochodem do stacji kolejowej w Manchesterze, zabierając po drodze siostrę Ruth Stapleton. Siostry Ruth i Julie oraz ja sam pożegnaliśmy drogich braci po chrześcijańsku i udaliśmy się pociągiem do Londynu, oddalonego o 200 mil. Była to bardzo piękna podróż, podczas której oglądaliśmy krajobraz. Br. J. Chandar czekał na nas w Londynie i zawiózł do domu siostry Ruth, która przez trzy dni była dla nas bardzo uprzejma.

Zbór londyński zgromadził się 9 sierpnia rano i wieczorem. Dałem dwa wykłady. Mieliśmy długą społeczność z Duchem Pańskim pośród nas. Jak to dobrze i przyjemnie, gdy bracia przebywają razem w jedności. 11 sierpnia wstaliśmy o 4⁰⁰ rano, wzięliśmy taksówkę i pojechaliśmy na lotnisko Heathrow, aby wejść na pokład o godz. 7⁰⁰. Powiedzieliśmy goodbye naszej drogiej siostrze Ruth, która była dla nas bardzo miła i nam oddana.

Jesteśmy wdzięczni naszemu Niebiańskiemu Ojcu za opatrnościową troskę o nas i za udzieloną mądrość i moc do zrealizowania tej podróży dla Niego i naszego Pana Jezusa Chrystusa — dla Ich czci i chwały. Gdziekolwiek się udawałem, przekazywałem braterstwu wyrazy miłości od Brata i braterstwa z Ameryki. Nasza podróż zaczęła się 22 czerwca i zakończyła 11 sierpnia. Przebyliśmy 17.837 mil samolotami i samochodami przez pięć krajów. Odbyło się 38 zebrań, wykładów i odpowiedzi na pytania. Ogólna frekwencja na zebraniach wyniosła 10.879 osób.

Chciałbym Ci wyrazić, drogi Bracie, swoją miłość i ocenę za Twoją niestrudzoną pomoc w tej dobrej pracy i wielu drogim braciom i siostram — zbyt wielu, aby ich wymienić — za pomoc, jakiej udzielili w różny sposób siostrze Julie i mnie, dzięki której ta podróż była możliwa.

Niech nasz drogi Niebiański Ojciec błogosławi Ciebie i Twoich, i wszystek lud Boży, szczególnie zaś Jego Epifanią oświecony lud, który Boga miłuje w Duchu i Prawdzie i Jego jednorodzonego Syna, który za nas umarł.

Pozostaje, Twój Brat w radosnej służbie Mistrza
John Roberts [Pielgrzym, California, USA]

T.R'95,41-45.

CZŁOWIEK PYTA, A BÓG ODPOWIADA

E 17, roz dz. 14

(Ciąg dalszy z *Ter. Pr. nr 433, str. 23*)

KARA ZA GRZECH

CZYM JEST KARA ZA GRZECH?

1 Moj. 2:17 — Z drzewa wiadomości dobrego i złego, jeść z niego nie będziesz, albowiem dnia, którego jeść będziesz z niego, śmiercią umrzesz. Jer. 31:30 — Każdy dla nieprawości swojej umrze. Rzym. 1:32 — Ci, co takowe rzeczy czynią, godni są śmierci. Rzym. 5:12,15,17 — Jako przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć: tak też na wszystkich ludzi śmierć przy-

szła, bo wszyscy zgrzeszyli. Jeśli przez upadek jednego wiele ich pomarło. Dla jednego upadku śmierć królowała przez jednego. Rzym. 6:16, 21, 23 — Komu się stawiacie za sługi ku posłuszeństwu, tegoście sługami, komuście posłuszni: bądź grzechowi ku śmierci... Bo koniec onych jest śmierć. Albowiem zapłata za grzech jest śmierć. Rzym. 7:5 — Namiętności grzechów... mocy dokazywały w członkach naszych ku przynoszeniu owocu śmierci. 1 Kor. 15:21,22,56 — Przez czło-

wieka śmierć ... w Adamie wszyscy umierają. Bodziec śmierci jest grzech. Jak. 1:15 — Zatem pożądlivość począwszy, rodzi grzech, a grzech będąc wykonany, rodzi śmierć. 1 Jana 5:16 — Jestci grzech na śmierć.

CZY DUSZA UMIERA?

Ijoba 36:14 — Umrze w młodości dusza ich, a żywot ich między nierządnikami. Ps. 56:14; 116:8 — Albowiemś wyrwał duszę moją od śmierci. Ps. 78:50 — nie zachował od śmierci duszy ich. Iz. 53:10,12 — Aby, położywszy ofiarą za grzech duszę swą. Wylał na śmierć duszę swoją, a z przestępcami policzon będąc, on sam grzech wielu odniósł. Ezech. 18:4,20 — Oto dusze wszystkie moje są, jako dusza ojcowska tak i dusza synowska moje są. Dusza, która grzeszy, ta umrze; ale syn nie poniesie nieprawości ojcowskiej, ani ojciec poniesie nieprawości synowskiej; sprawiedliwość sprawiedliwego przy nim zostanie, a niepobożność niepobożnego nań przypadnie. Mat. 26:38 — Smętna jest dusza moja aż do śmierci.

CZY ŚMIERĆ JAKO KARA ZA GRZECH JEST ŻYCIEM?

5 Moj. 30:15,19 — Otom położył przed oczy twoje dziś żywot i dobre, także śmierć i złe.

Żywot i śmierć przedłożyłem przed oczyma twymi, błogosławieństwo i przekleństwo: przetoż obierz żywot abyś żył. Rzym. 5:21 — Aby jako grzech królował ku śmierci, tak też aby łaska królowała przez sprawiedliwość ku żywotowi wiecznemu. Rzym. 6:23 — Zapłatą za grzech jest śmierć, ale dar z łaski Bożej jest żywot wieczny. Rzym. 8:13 — Jeślibyście według ciała żyli, pomrzecie; ale jeślibyście Duchem sprawy ciała umartwiali, żyć będziecie.

CZY ISTNIENIE DUSZY JEST WARUNKOWE ?

Ps. 22:30 — Duszy swej żywo zachować nie mogą. Ps. 30:4 — Wywiodłeś z piekła duszę moją; zachowałeś mię przy życiu. Ps. 33:18,19 — Oto oko Pańskie nad tymi, którzy się Go boją... Aby wyrwał od śmierci duszę ich. Ps. 49:9 — Albowiem drogi jest okup duszy ich, i nie może się ostać na wieki. Iz. 55:3 — Nakłońcie ucha swego, a pójďte do mnie; słuchajcie a będzie żyła dusza wasza. Ezech. 13:19 — Bo mię podawacie w lekkość u ludu mego dla garści jęczmienia, i dla kęsa chleba, zabijając dusze wasze, które żywe nie będą, kłamiąc ludowi memu, którzy słuchają kłamstwa. Ezech. 18:27 — Ale, gdyby się odwrócił niezbożny od niezbożności swojej... a czyniłby sąd i sprawiedliwość, ten duszę swoją zachowa.

CZY ŚMIERĆ JAKO KARA ZA GRZECH ZNACZY WYKORZENIENIE ?

3, Moj. 22:3 — Ktobykolwiek przystąpił ... do poświęconych rzeczy ... wytracony będzie. 4 Moj. 15:30 — Człowiek, któryby z hardości swawolnie zgrzeszył ... takowy Pana zelżył; przeto wykorzeniony będzie. Ps. 37:9,22,34 — Złościcy będą wykorzenieni. Przekłęci od Niego będą wykorzenieni. Niepobożni wytraceni będą.

CZY ŚMIERĆ JAKO KARA ZA GRZECH ZNACZY ZNISZCZENIE ?

(1) Fakt: Ijoba 4:9 — Bo tchnieniem Bożym giną, a od ducha gniewu jego niszczeją. Ijoba. 6:15,

18 — Bracia moi omylili mię ... jako gwałtowne potoki. Rozciekają się po miejscach bezwodnych, i giną. Ps. 73:27 — Oto ci, którzy się oddalają od ciebie, zginą; wytracasz tych, którzy odstępują od ciebie. Przyp. 11:10 — Giną niepobożni.

(2) Znaczenie zniszczenia: Ps. 37:20 — Ale niezbożni poginą, a nieprzyjaciele Pańscy, jako tłuściość barania z dymem niszczeje, tak oni niszczeją. Mat. 8:25 — Uczniowie jego obudzili Go mówiąc: Panie! ratuj nas, ginimy. Mat. 8:32 — Weszli w oną trzodę świń ... i pozdychały. Łuk. 11:50,51 — Krwi wszystkich proroków, która wylana jest, od założenia świata. Od krwi Abła aż do krwi Zachariasza, który zginął między ołtarzem, i kościołem ... będą jej szukać od rodzaju tego. Łuk. 13:33 — Albowiem nie może być, aby miał prorok zginąć, oprócz w Jeruzalemie. Jana 3:16 — Albowiem tak Bóg umiłował świat, że syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

CZY ŚMIERĆ JAKO KARA ZA GRZECH ZNACZY POŻARCIE ?

Iz. 1:20 — Jeśli ... będziecie ... odpornymi, od miecza pożarci będziecie. Żyd. 10:26,27 — Albowiem jeślibyśmy dobrowolnie grzeszyli po wzięciu znajomości Prawdy, nie pozostawałaby już ofiara za grzechy. Ale straszliwe niejaki oczekiwanie sądu, i zapalenie ognia, który pożreć ma przeciwników. Ezech. 22:25 — Sprzysiężenie proroków jej jest w pośrodku jej; podobni są lwowi ryczącemu, obłów chwyającym; dusze pożerają.

CZY ŚMIERĆ JAKO KARA ZA GRZECH ZNACZY OGIEŃ TRAWIĄCY ?

Ps. 104:35 — Oby byli wytraceni grzesznicy z ziemi. Iz. 1:28 — Ale przewrotnicy i grzesznicy wespół starci będą, a ci, co opuścili Pana, zniszczeją. Iz. 10:17,18 — Bo światłość Izraelowa ... od duszy aż do ciała zniszczy. Żyd. 12:29 — Albowiem Bóg nasz jest ogniem trawiącym.

CZY ŚMIERĆ JAKO KARA ZA GRZECH ZNACZY ZNISZCZENIE ?

Ijoba 31:3 — Sroga pomsta czyniącym nieprawość. Ps. 9:6 — Zatraciłeś złościka, imię ich wygładziłeś na wieki wieczne. Ps. 35:17 — Wyrwijże duszę moją od zguby ich. Ps. 37:38 — Lecz przestępcy pospołu poginą, a niezbożnicy na ostatek wykorzystani będą. Ps. 40:15 — Niech będą pohańbieni ... którzy szukają duszy mojej, aby ją zetracili. Ps. 145:20 — Strzeże Pan wszystkich, którzy go miłują; ale wszystkich niepobożnych wytraci. Przyp. 6:32 — Lecz cudzołoży ... kto chce zatracić duszę swoją. Iz. 1:28 — Przewrotnicy i grzesznicy wespół starci będą. Ezech. 22:27 — Książęta jej ... jako wilki chwyające łup ... tracący duszę. Mat. 10:28 — nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą; ale raczej bójcie się tego, który może i duszę i ciało zatracić w piekle. Dz.Ap. 3:23 — I stanie się, że każda dusza, któraby nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu. 1 Kor. 3:17 — A jeśli kto gwałci Kościół Boży, tego Bóg skazi. Filip. 3:19 — Których koniec jest zatracenie. 2 Tes. 1:9 — Którzy pomstę odniosą, wieczne zatracenie. 1 Tym. 6:9 — Wpadają ... w wiele głupich i szkodli-

wych poządliwości, które pogrążają ludzi na zatracenie i zginienie. 2 Piotra 2:1,12 — Byli też i fałszywi prorocy między ludem ... i Pana, który ich kusił, zaprzą się, sami na się przywodząc prędkie zginienie. Ale ci, jako było bezrozumne sprawione na ułowanie i skazę ... w tej skazie swojej zginą. 2 Piotra 3:16 — Jako i we wszystkich listach swoich mówiąc o tych rzeczach, między którymi są niektóre rzeczy trudne ku wyrozumieniu, które nieumiejętni i niestateczni wykręcają jako i inne pisma, ku swemu własnemu zatraceniu.

CZY ŚMIERĆ JAKO KARA ZA GRZECH ZNACZY ZAGŁADĘ ?

Ijoba 6:18 — Udawają się tam i sam ... i giną. Ijoba 7:9 — Jako niszczeje obłok i przemija, tak zstępujący do grobu nie wynijdzie. Ps. 37;10,35,36

— Po małej chwili alic nie masz niezbożnika; spojrzyszli na miejsce jego, alic go już nie masz. Widziałem niezbożnika nader wyniosłego, a rozłożonego jako drzewo zielone samorosłe: Ale przeminał, a oto go nie było; szukałem go, Alem go znaleźć nie mógł. Ps. 49:13 — Ale człowiek we czci nie zostaje, podobny będąc bydłom, które giną.

Ps. 104:35 — A niezbożnych, aby już nie było. Iz. 43:17 — Gasną, jako knot gaśnie. Abd. 16 — Aż staną się jakoby ich nie było.

JAK DOWODZI ŚMIERĆ CHRYSZTUSA, NASZEGO OKUPU, CZY JEST KARA ZA GRZECH ?

Mat. 20:28 — Jako i Syn Człowieczy przyszedł, aby dał duszę swą na okup za wielu. 1 Tym. 2:6 —

Który dał samego siebie na okup za wszystkich, co jest świadectwem czasów Jego. Iz. 53:5,8, 10,12 — On zraniony jest dla występków naszych, starty jest dla nieprawości naszych, każn pokoju naszego jest na nim, a sinością jego jesteśmy uzdrowieni. Wycięty jest z ziemi żyjących, a zraniony dla przestępstwa ludu mego. Położył ofiarą duszę swą. Wylał na śmierć duszę swoją, a z przestępcami policzon będąc, on sam grzech wielu odniósł. 1 Kor 15:3 — Chrystus umarł za grzechy nasze według pism. Rzym. 4:25 — Który wydany jest dla grzechów naszych, a wstał z martwych dla usprawiedliwienia naszego. Rzym. 5:6,8,10 — Chrystus ... umarł za niepobożne. Lecz zaleca Bóg

miłość swoją ku nam, że gdyśmy jeszcze byli grzesznymi, Chrystus za nas umarł. Bo jeśliże będąc nieprzyjaciółmi, pojednaliśmy z Bogiem przez śmierć syna Jego. 2 Kor. 5:14 — Ponieważ jeden za wszystkich umarł, tedy wszyscy byli umarłymi. Żyd. 2:9 — Tego, który na małą chwilę mniejszym stał się od Aniołów, Jezusa widzimy przez ucierpienia śmierci chwałą i czią ukoronowanego, aby z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował. 1 Piotra 3:18 — Chrystus sam za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przywiódł do Boga, umartwiony będąc ciałem.

W JAKI SPOSÓB MOŻEMY BYĆ ZBAWIENI OD KARY ZA GRZECH ?

(1) Przez *pokutę*: Łuk. 24:47 — I aby była kazana w imieniu jego pokuta i odpuszczenie grzechów między wszystkimi narody, począwszy od Jeruzalemu. Dz.Ap. 3:19 — Pokutujcie... aby były zgładzone grzechy wasze. Dz.Ap. 5:31 — Tego Bóg za księcia i zbawiciela wywyższył prawicą swoją, aby dana była ... pokuta i odpuszczenie grzechów.

(2) Przez *wiarę*: Jana 3:14-18 — A jako Mojżesz węza na puszczy wywyższył, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy. Aby każdy, kto weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny. Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Boć nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat, ale by świat był zbawiony przezeń. Kto wierzy weń, nie będzie osądzony: ale kto nie wierzy, już jest osądzony, iż nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego. Jana 5:24 — Kto ... wierzy onemu, który mię posłał, ma żywot wieczny, i ... przeszedł z śmierci do żywota. Jana 6:47 — Kto w mię wierzy, ma żywot wieczny. Jana 11:25 — Kto w mię wierzy, choćby też umarł, żyć będzie. Jana 20:31 — Te (cuda) są napisane, abyście wy wierzyli, że Jezus jest Chrystus, Syn Boży, a żebyście wierząc żywot mieli w imieniu jego Dz.Ap. 10:43 — Temu wszyscy prorocy świadectwo wydają, iż przez imię Jego odpuszczenie grzechów weźmie każdy, co weń wierzy. Dz.Ap. 13:38,39 — Wam przez tego się opowiada odpuszczenie grzechów. Przez tego każdy wierzący usprawiedliwiony bywa.

E17, str. 450-455.

SPRAWOZDANIE Z PAMIĄTKI ZA 1995 ROKU.

Coroczne uczestniczenie w Pamiętce śmierci naszego Pana Jezusa jako antytypicznego Baranka (oznaczające również przyswajanie przez wiarę usprawiedliwienia przez Jego złamane ciało i wylaną krew) było, jak na to wskazują sprawozdania, obficie błogosławione. Jesteśmy pewni, że wielu braci w różnych miejscowościach, chociaż sprawozdań nie przysłało uczestniczyło w symbolach. Indywidualne sprawozdania z Pamiętki przysłały różne zbory lub grupy, jak następuje: Stany Zjednoczone i Kanada — 60; Polska, Mołdawia, Ukraina i Rosja — 73; Francja, Belgia i Szwajcaria — 36; India — 11; Afryka — 8; Brytania — 7; Rejon Karaibów — 5; Niemcy — 6; Południowa Ameryka — 3; Skandynawia — 2; Australia — 1; Radujemy się ze wszystkimi braćmi i siostrami, którzy obchodzili to symboliczne święto, i którzy w swoich sercach zachowują rzeczywiste święto !

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII Niezależny Dwumiesięcznik Religijny wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy parazyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr. 1759 — 22145 — 136.